

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z 31 maja 2017 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi:

- zasądził od (...) SA w S. na rzecz na rzecz D. B. kwotę 8568,70 złotych z ustawowymi odsetkami od kwoty 8218,70 złotych od dnia 27 listopada 2015 r. do dnia zapłaty oraz od kwoty 350 złotych od dnia 7 kwietnia 2016 r. do dnia zapłaty;

- oddalił powództwo w pozostałym zakresie;

- orzekł o kosztach na podstawie art. 100 zd. 1 k.p.c. ustalając, że powód wygrał proces w 80%, a szczegółowe ich rozliczenie pozostawił do rozstrzygnięcia referendarzowi sądowemu.

Sąd Rejonowy ustalił, że 30 września 2015 r. doszło do kolizji, w której został uszkodzony samochód D. B. marki V. (...).

Sprawcę kolizji łączyła z (...) umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem powyższego pojazdu. (...) na mocy uchwały z 9 października 2014r. zostało przejęte przez pozwanego.

Powód zgłosił szkodę pozwanemu 8 października 2015 r. Na podstawie decyzji z 26.10.2015 r. pozwany wypłacił powodowi 12 606,49 zł tytułem zwrotu kosztów naprawy samochodu. Powód odwołał się od decyzji ubezpieczyciela. Przedstawił opinię prywatnego rzeczoznawcy i domagał się dopłaty w kwocie 9544,81 zł oraz zwrotu kosztu opinii w kwocie 369 zł. Ubezpieczyciel decyzją z 4.12.2015 r. wypłacił powodowi dodatkowo 262,05 zł.

Powód zlecił także rzeczoznawcy ocenę, czy doszło do utraty wartości rynkowej pojazdu na skutek kolizji. Poniósł z tego tytułu wydatek w kwocie 221,40 zł.

Przeciętny, ekonomicznie uzasadniony koszt naprawy samochodu powoda, przy zastosowaniu nowych i oryginalnych części zakupionych w sieci dilerskiej wyniósłby 21 087,24 zł, zaś przy zakupie części spoza sieci pojazdu wyniósłby 20 338,10 zł. Samochód utracił na wartości handlowej 350 złotych.

Pozwany sporządzając kalkulacje kosztów naprawy w postępowaniu likwidacyjnym zdecydował o obniżeniu cen oryginalnych części zamiennych o 5%. Oznaczałoby to konieczność uzyskania przy zakupie stosownego rabatu, co jest uzależnione od dobrej woli sprzedawcy/naprawiającego pojazd. Z praktyki zaś wynika, że wykonawcy naprawy na ogół nie udzielają rabatów indywidualnym zleceniodawcom.

Sąd Rejonowy uwzględnił powództwo w przeważającej części. Odwołując się do treści art. 361 § k.c. podkreślił, że powód dochodził odszkodowania w postaci pozostałej części kosztów naprawy pojazdu. Uzasadniony ekonomicznie koszt przywrócenia pojazdu do stanu przed wypadkiem wynosił 21 087,24 zł. Uzasadnione było przyjęcie cen części oryginalnych, bo samochód był bezwypadkowy. Jego przywrócenie do stanu przed wypadkiem wymaga użycia takich samych części, jakie dotychczas były zastosowane. Uzasadnione było więc roszczenie powoda o zapłatę różnicy pomiędzy dotąd wypłaconym odszkodowaniem, a kosztem naprawy tj. w zakresie kwoty 8218,70 zł. Uzasadnione było także roszczenie o zapłatę odszkodowania z tytułu utraty wartości rynkowej pojazdu w zakresie kwoty 350 zł. Taki był ubytek wartości rynkowej auta powoda w wyniku przedmiotowej kolizji.

W pozostałej części Sąd Rejonowy oddalił powództwo jako nieuzasadnione, w tym roszczenie o zwrot kosztów opinii prywatnych. Treść art. 361 k.c., określa granice odpowiedzialności odszkodowawczej i obejmuje wydatki i koszty związane ze zdarzeniem wywołującym szkodę. Ocena czy poniesione koszty ekspertyzy sporządzonej na zlecenie poszkodowanego w postępowaniu przedsądowym są objęte odszkodowaniem przysługującym od sprawcy bądź jego ubezpieczyciela, musi być dokonana przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności sprawy, a w szczególności uzależniona jest od ustalenia, czy zachodzi normalny związek przyczynowy pomiędzy poniesieniem tego wydatku a

wypadkiem, oraz czy poniesienie tego kosztu było obiektywnie uzasadnione i konieczne także w kontekście ułatwienia ustalenia okoliczności wypadku i rozmiarów szkody. W niniejszej sprawie nie budziło żadnych wątpliwości Sądu Rejonowego, że ustalenie kosztów naprawy samochodu powoda wymagało wiadomości specjalnych tym bardziej, że pozwany zakwestionował roszczenie co do wysokości. Z tych względów prywatna opinia rzeczoznawcy zlecona w postępowaniu przedsądowym nie była przydatna dla wyniku rozstrzygnięcia. W ocenie Sądu I instancji zlecenie jej przeprowadzenia nie pozostawało w adekwatnym związku przyczynowym ze szkodą. Dla oszacowania wysokości szkody powód mógł oprzeć się na wycenie chociażby warsztatu samochodowego, a poniesienie kosztów dodatkowej opinii nie było konieczne. Dodatkowym argumentem przemawiającym za oddaleniem kosztu drugiej opinii prywatnej pozostawał także fakt, iż powód nie wezwał pozwanego przed wytoczeniem powództwa do zapłaty odszkodowania z tytułu utraty wartości rynkowej, zaś jest to okoliczność która także wymagała przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego w toku postępowania sądowego.

Koszty prywatnej ekspertyzy można by uznać za szkodę podlegającą wyrównaniu, w sytuacji gdyby zachodziła konieczność zabezpieczenia i ustalenia pewnych faktów, na podstawie których zachodzić będzie w przyszłości konieczność dokonywania ustaleń, w tym także w ramach opinii biegłych. Tego typu sytuacja jednakże nie zachodziła. Powód także nie wykazał, aby istniała obawa, iż zaniechanie sporządzenia opinii przez rzeczoznawcę uniemożliwi bądź utrudni ustalenie faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy.

O kosztach procesu Sąd orzekł zgodnie z wyrażoną w art. 100 k.p.c. zasadą stosunkowego rozdzielenia kosztów pozostawiając szczegółowe wyliczenie kosztów referendarzowi sądowemu. Z dochodzonej kwoty zasądzona została na rzecz powoda suma 8568,70 zł złotych, stanowiąca 80 % wartości przedmiotu sporu.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł powód. Zaskarżył wyrok w części oddalającej powództwo w zakresie kwoty 590,40 złotych z ustawowymi odsetkami od daty wytoczenia powództwa do dnia zapłaty tytułem zwrotu kosztów poniesionych przez powoda w celu ustalenia wysokości wyrządzonej szkody, tj. co do pkt 2 wyroku oraz dotyczącej rozstrzygnięcia o kosztach procesu, tj. co do pkt 3 wyroku.

Skarżący podniósł zarzuty naruszenia przepisów prawa procesowego, tj.:

1. art. 233 k.p.c. poprzez wadliwą i dowolną ocenę materiału dowodowego i w konsekwencji dokonania błędnych ustaleń faktycznych polegających na uznaniu, że nieuzasadnione jest żądanie powoda zwrotu od pozwanego kosztów sporządzenia prywatnej ekspertyzy w sytuacji, gdy:

- powód nie miał innej możliwości zweryfikowania wysokości ustalonej przez pozwanego w toku postępowania likwidacyjnego kwoty naprawy pojazdu uszkodzonego na skutek zdarzenia z 30.09.2015 r.,

- konieczność poniesienia tych kosztów pozostaje w normalnym związku przyczynowo – skutkowym ze zdarzeniem szkodzącym, bo gdyby nie zaistniało, nie byłoby konieczności wydatkowania kwot na prywatne ekspertyzy;

2. art. 102 zd. 2 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie i w konsekwencji orzeczenie stosunkowego rozdzielenia kosztów w sytuacji gdy powód wygrał proces w przeważającej części, a co w myśl naruszonego przepisu daje możliwość włożenia na stronę przegrywającą obowiązku zwrotu wszystkich kosztów procesu tym bardziej.

W konkluzji skarżący wniósł o zmianę orzeczenia w zaskarżonej części poprzez podwyższenie kwoty zasądzonej w pkt 1 wyroku z 8568,70 złotych do 9159,10 złotych z ustawowymi odsetkami od:

- kwoty 8218,70 zł od 27.11.2015 r. do dnia zapłaty,

- kwoty 350 zł od 7.04.2016 r. do dnia zapłaty,

- kwoty 590,40 zł od 7.04.2016 r. do dnia zapłaty

i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych

oraz o rozstrzygnięcie o kosztach postępowania w II instancji.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania odwoławczego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Skarżący podniósł jedynie zarzuty naruszenia prawa procesowego. Zarzucił przede wszystkim naruszenie art. 233 k.p.c. poprzez wadliwą i dowolną ocenę materiału dowodowego, czego konsekwencją ma być dokonanie błędnych ustaleń faktycznych. Jednak dokładna analiza zarzutu apelacji w zestawieniu z jej uzasadnieniem prowadzi do wniosku, że powód nie kwestionuje ustaleń faktycznych, dokonanych przez Sąd Rejonowy. Nie podważa ani ustaleń co do zlecenia przez niego prywatnych opinii dla określenia wysokości kosztów naprawy uszkodzonego samochodu i ubytku jego wartości handlowej, kosztów tych ekspertyz, ani sposobu ich wykorzystania. Nie zgadza się natomiast z oceną Sądu I instancji co do istnienia adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy poniesieniem wydatków na opinie prywatne a wypadkiem oraz oceną, czy poniesienie tych kosztów było obiektywnie uzasadnione i konieczne w kontekście ułatwienia ustalenia okoliczności wypadku i rozmiarów szkody. W istocie apelujący zakwestionował więc ocenę materialnoprawną zgłoszonego roszczenia. Jest to zatem zarzut naruszenia prawa materialnego.

Polski ustawodawca przyjął model apelacji pełnej, w którym postępowanie apelacyjne jest dalszym ciągiem postępowania merytorycznego, a sąd II instancji bada sprawę merytorycznie. Jak podkreślił Sąd Najwyższy w wyroku z 17 maja 2013 r. (I CSK 509/12, opubl. (...) oraz L.): „sąd drugiej instancji rozpatruje sprawę ponownie, prowadząc w tym celu odpowiednie postępowanie dowodowe i dokonując odpowiednich ustaleń faktycznych. Ustalenia sądu pierwszej instancji nie są dla sądu drugiej instancji wiążące, toteż sąd ten powinien poczynić zawsze własne ustalenia i to niezależnie od tego, czy strona wnosząca apelację podniosła w ogóle zarzut dokonania wadliwych ustaleń lub ich braku. Dokonanie własnych ustaleń faktycznych pozwala sądowi drugiej instancji na określenie właściwej podstawy prawnej rozstrzygnięcia, tj. wybór właściwego przepisu prawa materialnego, jego wykładnię i dokonanie subsumcji. Bez względu na stanowisko stron i zakres podniesionych zarzutów, sąd apelacyjny powinien zastosować właściwe przepisy prawa materialnego i usunąć ewentualne błędy prawne sądu pierwszej instancji, niezależnie od tego, czy zostały one wytknięte w apelacji” (podobnie SN w wyroku z 15.09.2011 r., II UK 30/11, opubl. L.; w postanowieniu z 8.04.2011 r., III CSK 474/10, opubl. L.).

W konsekwencji, jakkolwiek zgłoszony zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. nie jest zasadny, to jednak wniesienie apelacji powoda skutkuje zmianą zaskarżonego orzeczenia na podstawie art. 386 § 1 k.p.c.

W pierwszej kolejności podkreślenia wymaga, że ustalenia faktyczne poczynione przez sąd pierwszej instancji są prawidłowe i mają oparcie w treści zgromadzonych dowodów. Sąd Okręgowy podziela je w całości i przyjmuje za własne. Inaczej natomiast wypada ocena roszczenia odszkodowawczego w części odnoszącej się do zwrotu kosztów opinii prywatnych, które poniósł powód.

Zgodzić się należy z Sądem I instancji, że obowiązujące przepisy regulujące odpowiedzialność odszkodowawczą, w szczególności art. 361 § 1 k.c., nie dają podstawy do automatyzmu przy orzekaniu o zwrocie kosztów opinii prywatnych, sporządzonych na zlecenie poszkodowanych w związku z toczącymi się postępowaniami likwidacyjnymi. W judykaturze akcentuje się przede wszystkim indywidualny charakter każdej sprawy, przez co należy rozumieć, że indywidualnie powinna być oceniana nie tylko zasadność refundacji tego rodzaju kosztów, jak i ich wysokość.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt rozpoznawanej sprawy, w pierwszej kolejności należy zauważyć, że nie znajduje uzasadnienia zlecenie przez powoda sporządzenia dwóch odrębnych opinii: jednej dla ustalenia kosztów naprawy samochodu uszkodzonego wskutek kolizji, drugiej dla określenia czy nastąpił ubytek wartości handlowej pojazdu i ewentualnej jego wielkości. Nie było przeszkód, aby oba te zagadnienia stały się przedmiotem jednej ekspertyzy. Już tylko z tego względu poniesienie kosztu dwóch opinii prywatnych budzi wątpliwość Sądu

Odwoławczego. Kolejnym argumentem przemawiającym przeciwko uwzględnieniu roszczenia powoda o zasądzenie od pozwanego odszkodowania stanowiącego równowartość kosztów opinii prywatnej dotyczącej ustalenia ubytku wartości handlowej samochodu jest zaniechanie jej wykorzystania na etapie postępowania likwidacyjnego. Sąd Rejonowy prawidłowo dostrzegł tę okoliczność i nadał jej właściwe znaczenie. Przepisy Kodeksu postępowania cywilnego, regulujące postępowanie dowodowe są jednoznaczne. Wykształcona na ich gruncie praktyka orzecznicza jest jednolita. W świetle art. 278 k.p.c. opinią biegłego jest wyłącznie opinia sporządzona przez osobę wyznaczoną przez sąd na podstawie wydanego postanowienia dowodowego. Opinie (ekspertyzy) zlecane przez strony takiego charakteru nie mają, stanowią one jedynie wsparcie i uzupełnienie stanowiska w sprawie samej strony. Nie ma przeszkód, by strona wspierała swoją argumentację w sprawie ekspertyzą specjalisty z określonej dziedziny, nie może jednak liczyć na zwrot kosztów jej sporządzenia, bo koszty sporządzenia opinii prywatnych nie mieszczą się w katalogu niezbędnych kosztów procesu (art. 98 k.p.c.). Powód dopiero w pozwie zgłosił żądanie zasądzenia odszkodowania za ubytek rynkowej wartości jego samochodu. Zatem opinia prywatna miała na celu co najwyżej odpowiednie przygotowanie powództwa, to jednak nie uzasadnia uwzględnienia roszczenia w omawianym zakresie.

Inaczej rzecz się ma, jeśli chodzi o sporządzenie opinii prywatnej celem ustalenia wysokości kosztów naprawy samochodu po kolizji. Obowiązujące przepisy nie uzależniają dochodzenia odszkodowania od faktycznej naprawy uszkodzonej rzeczy. Poszkodowany nie jest obowiązany do uprzedniego wyłożenia funduszy na naprawę rzeczy, ma prawo oczekiwać wypłaty odszkodowania przed dokonaniem naprawy. W każdym wypadku odszkodowanie powinno odpowiadać uzasadnionym kosztom naprawy rzeczy (tu: samochodu), jeżeli szkoda polega na konieczności wydatkowania przez poszkodowanego określonej kwoty na naprawę rzeczy. Należy zgodzić się z apelującym, że po otrzymaniu decyzji ubezpieczyciela i wypłacie kwoty 12 606,49 zł tytułem odszkodowania stanowiącego równowartość kosztów naprawy samochodu, powód nie miał wystarczającej wiedzy by ocenić, czy wypłacone odszkodowanie jest we właściwej wysokości. Sugerowany przez Sąd I instancji sposób sprawdzenia wysokości kosztów naprawy pojazdu wcale nie musi być bezkosztowy. Nie gwarantuje też uzyskania rzetelnej informacji o rzeczywistych kosztach naprawy pojazdu. W realiach rozpoznawanej sprawy pozwany Zakład (...) istotnie zaniżył odszkodowanie należne D. B.. Pozwany ustalił koszty naprawy samochodu na 12 868,54 złotych, podczas gdy Sąd Rejonowy ustalił te koszty na 21 087,24 złotych. Różnica wyraża się kwotą 8218,70 złotych zasądzoną w pkt 1 wyroku. Porównanie wniosków opinii biegłego W. S. z wnioskami zawartymi w opinii zlecanej przez powoda prowadzi do wniosku, że są zbieżne (w opinii prywatnej koszt naprawy samochodu określono na 21 782,30 złotych). Opinia prywatna została przedstawiona ubezpieczycielowi wraz z odwołaniem powoda z 11.11.2015 r. Jej przedstawienie niewątpliwie miało na celu wyjaśnienie wątpliwości co do wysokości niezbędnych kosztów naprawy uszkodzonego samochodu, a jej zignorowanie przez ubezpieczyciela – w świetle wyników postępowania dowodowego w rozpoznawanej sprawie – było bezzasadne.

Podsumowując: należy uznać za zasadny i pozostający w adekwatnym związku przyczynowym z wypadkiem koszt opinii prywatnej zlecanej celem ustalenia niezbędnych kosztów naprawy samochodu powoda po kolizji z 30.09.2015 r. w wysokości 369 złotych. Takiego charakteru nie ma wydatek na sporządzenie opinii w celu ustalenia wysokości ubytku wartości handlowej samochodu (221,40 złotych). Ta ekspertyza nie mogła przyczynić się do ułatwienia ustalenia okoliczności wypadku i rozmiarów szkody, skoro na etapie postępowania likwidacyjnego nie została przedstawiona pozwanemu. Ponadto poniesienie kosztów kolejnej (drugiej) opinii nie było ekonomicznie uzasadnione, skoro nie było przeszkód, by powód od razu zlecił sporządzenie opinii prywatnej dla ustalenia zarówno wysokości kosztów naprawy samochodu, jak i ubytku jego wartości rynkowej.

Przedstawione rezultaty kontroli instancyjnej prowadzą do wniosku, że apelacja uzasadniona jest w części. W konsekwencji Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. uwzględnił apelację w części i zmienił zaskarżony wyrok poprzez podwyższenie kwoty zasądzonej w pkt 1 z 8568,70 złotych do 8937,90 złotych, zasądzając odsetki od kwoty 369 zł zgodnie z żądaniem powoda. W pozostałej części apelacja, jako nie znajdująca usprawiedliwienia, podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

Zmiana orzeczenia Sądu I instancji co do meritum skutkowałą zmianą rozstrzygnięcia o kosztach procesu, ale jedynie w zakresie ustalenia procentu, w jakim powód wygrał sprawę (z 80 % do 83 %). Porównanie bowiem wysokości żądania

pozewu (10 716,21 zł) do kwoty ostatecznie zasądzonej (8937,70 zł) daje 83%. Sąd Okręgowy nie znalazł podstawy do zmiany zasady rozstrzygnięcia o kosztach postępowania pierwszoinstancyjnego.

W odniesieniu do rozstrzygnięcia o kosztach procesu powód sformułował zarzut naruszenia art. 102 zd. 2 k.p.c. Wydaje się, że jest to jedynie omyłka pisarska, bo art. 102 k.p.c. składa się tylko z jednego zdania, a poza tym sformułowanie samego zarzutu, jak i jego uzasadnienie odnosi się wprost do treści art. 100 zdanie 2 k.p.c.

Stosownie do art. 100 zadanie 1 k.p.c., w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. Taka sytuacja zachodzi w rozpoznawanej sprawie. Powód wygrał sprawę w 83%, zatem koszty należy rozliczyć stosunkowo. Wprawdzie zgodnie z art. 100 zdanie 2 k.p.c. sąd może jednak włożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, jeżeli jej przeciwnik uległ tylko co do nieznaczej części swego żądania albo gdy określenie należnej mu sumy zależało od wzajemnego obrachunku lub oceny sądu. Jednak w niniejszej sprawie nie może mieć on zastosowania. Warto odwołać się do poglądu wyrażonego przez Sąd Apelacyjny w Poznaniu (I ACa 353/15, opubl. Legalis nr 1432974), który Sąd Okręgowy w niniejszym składzie podziela: „w razie częściowego uwzględnienia żądań pozwu zasadą jest stosunkowe rozdzielenie kosztów procesu, a tylko wyjątkowo przepis art. 100 zdanie drugie Kodeksu postępowania cywilnego w ściśle określonych przypadkach przewiduje możliwość włożenia na jedną ze stron obowiązku zwrotu wszystkich kosztów. (...) wytaczając powództwo i określając swoje roszczenia powód zawsze powinien liczyć się również z możliwością przegrania sprawy i ewentualnym obowiązkiem poniesienia kosztów procesu. Przyjęcie stanowiska przeciwnego prowadziło do nieuzasadnionego przerzucania ryzyka określania żądań pozwu na nadmiernie zawyżonym poziomie na stronę przeciwną”. W realiach niniejszej sprawy nie można uznać, że powód uległ swojemu przeciwnikowi w nieznaczej części, skoro przegrał sprawę w 17%. Za nieznaczną część można uznać co najwyżej pomijalną kilkuprocentową część, a nie wartość dwucyfrową.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. stosunkowo je rozdzielając. Apelacja powoda została uwzględniona w 62,5% (porównując kwotę żadaną 590,40 zł z zasądzoną 369 zł). Powód poniósł koszty postępowania apelacyjnego w wysokości 165 złotych, w tym: opłatę od apelacji (30 zł) i koszty zastępstwa procesowego (135 zł ustalone zgodnie z § 2 pkt 2 oraz § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie z dnia 22 października 2015 r. - Dz.U.2015.1800). Pozwany poniósł koszty zastępstwa procesowego w wysokości 135 złotych. Łącznie koszty wyniosły 300 złotych, z czego 62,5% powinien ponieść pozwany (tj. 187,50 zł), a resztę (112,50 zł) powód. To oznacza, że powodowi należy się od pozwanego zwrot kosztów postępowania apelacyjnego w kwocie 52,50 złotych, o czym Sąd Okręgowy orzekł w pkt III wyroku.